Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

Niezależny organ demokratyczny

Adres redakcji i administracji: Kraków, al. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny i odpowiedzialny przyjmuje w środy i piątki od godz. 13—19. Sekretars redakcji przyjmuje codziennie od godz. 16—18 z wyjątkiem niedziel. Niezamówionych artykułów nie honorujemy. — Redaktor nacz.: BOGUMIŁ REMBOWSKI

Nr 27 Kraków piątek 28 stycznia 1938 r. Rok II

Szef wileńskiego „Ozonu“ zawieszony za obronę gen. Żeligowskiego

Dnia 25 b. m. w związku z oświadczeniem, podanym w prasie wileńskiej z dnia 23 b. m., przewodniczący okręgu wileńskiego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego inż. Stanisław Perzanowski został zawieszony w czynnościach przez szefa O. Z. N. gen. Swarczyńskiego. Inż. Perzanowski zgłosił się dnia 26 b. m. do szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. gen. Skwarczyńskiego. składając rezygnację z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego rezygnację przyjął, powołując tymczasowo na stanowisko przewodniczącego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowegi okręgu wileńskiego p. prof. Staniewicza.

Zmiany w Ozonie

Warszawa (tel.) W najbliższych dniach w wydziale robotniczym OZN oraz w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych dokonanych ma być szereg mianowań. Przede wszystkim ustanowionych ma być kilku inspektorów Wydziału Wykonawczego. Inspektorem takim został już mianowany p. Zdzisław Karr-Jaworski, b. redaktor „Dnia Pomorza“.

Zmiany w Funduszu Pracy

Ag. „Kabel“ donosi o krążących po głoskach według których w najbliższym czasie należałoby oczekiwać w Funduszu Pracy zmian na kilku kierowniczych stanowiskach. Przedewszystkim zaś mówi się o ustąpieniu nacz. Biura Studiów F. P. dr. Wścieklicy, który — według tych pogłosek — miałby objąć stanowisko kierownicze w jednej z instytucji samorządu gospodarczego na prowincji.

PREZ. BENESZ DO NARODU POLSKIEGO...

O niezwykłem powodzeniu pamiętników Prezydenta Czechosłowacji dr Edwarda Benesza p. t. „Odrodzenie Narodów“ może świadczyć fakt, że w cztery miesiące po ukazaniu się pierwszego wydania, pojawiło się wydanie drugie. Pamiętniki Benesza są wielkim wydarzeniem politycznym, ponieważ prezydent Czechosłowacji po raz pierwszy zwraca się w specjalnej przedmowie do polskiego wydania pod adresem Narodu Polskiego, pisząc między innymi: „Leży w interesie obu narodów i w interesie ogólnym, aby narody nasze porozumiały się ze sobą i przyczyniały się wspólną pracą — w ścisłej i przyjacielskiej zgodzie — do utrzymania nowego porządku prawnego Euroy i pokoju powszechnego.

—o—

Chłopi nie wyrzekną się praw politycznych

Prof. Bujak zabrał głos w sprawie chłopskiej w miesięczniku „Wieś i Państwo“, w którym stwierdza, że walka o prawa wsi może jeszcze potrwać się długo.

Jeżeli wsi jest trudno wygrać tę walkę, bo chociaż bardzo liczna jest ona rozproszona po całym obszarze państwa, to z drugiej strony trudno ją także pokonać, bo jest ona wszędzie, a nadto jest już dosyć oświecona i dosyć świadoma swojego interesu i swoje krzywdy.

Rząd rozporządza siłą, może więc tę walkę wygrać, ale czy będzie zwycięstwo Polski - to wielkie pytanie.

Właściwie to nie jest żadne pytanie, jeżeli się zważy, co może znaczyć na wypadek wojny obojętność i bierność chłopa.

Należy wobec tego wyzbyć się złudzenia, że chłop się da wyprowadzić w pole pięknym słowem i wyrzeknie się praw politycznych.

Trzeba się zgodzić z tym, że Polska jest i długo jeszcze będzie państwem chłopskim.“

Pod rządami faszystów rumuńskich

W związku z ostatnimi aresztowaniami wśród socjalistów, prasa rumuńska pisze, iż w kompetentnych kołach politycznych mówi się o tym że partia socjalistyczna w Rumunii ulegnie rozwiązaniu. Również rozwiązane mają być związki zawodowe jak to zapowiedział niedawno w jednym ze swych przemówień minister pracy.“

Nowe budowle fortyfikacyjne i wojskowe w pobliżu Sztuttgartu

W trójkącie miejscowości Scharnhausen — Neuhausen — Plieningen obok Sztuttgartu oraz w pobliżu sąsiednich wzgórz, wybudowano w ostatnich czasach dwa nowe podziemne lotniska wojskowe, otoczone szeregiem umocnień fortyfikacyjnych. Do budowy tch lotnisk użyto 3.000 robotników, pochodzących z Zagłębia Saary. W miejscowości Zufenhausen pod Sztuttgartem kończy się budowa kilku bloków koszarowych. W lasach pod Boeblingen oraz na wzgórzach pod Esslingen rozpoczęto budowę szeregu nowych obiektów wojskowych.

Ostre kary na badaczy pisma św. w Niemczech.

Królewiec (tel. wł.) W czasie procesu, wytoczonego kilku członkom sekty badaczy pisma św. przed sądem w Królewcu, oskarżony 30 letni Bernecker oświadczył przed trybunałem że nie uznaje narodowo-socjalistycznego hymnu, nie będzie oddawać pozdrowienia hitlerowskiego, nie obejmie nigdy żadnego stanowiska urzędowego w Trzeciej Rzeszy, nie złoży żadnej przysięgi, nie będzie służyć nigdy w wojsku. Gdy opuści więzienie, będzie nadal szerzyć prawdy, głoszone przez sektę. Sąd skazał Berneckera na 4 lata więzienia a żonę, która razem z nim odpowiadała, na 2 lata.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 22. 1. 1938
Sygn. IV Pr. 30/38.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489. 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 5stycznia 1938 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny“ Nr. 15 z daty 16. 1. 1938 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na tr. 3-ciej pt. „Pechowy tener międzynarodówki gospodarczej“ w ustępie od słów „Zanim wyrazimy“ do słów „międzynarodowym graczom“ — zawierającego znamiona wyst. z art. 170 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny“ i w Dzienniku Urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego* druku ma być zniszczony.

Protokolant: sekr. Czubin — Przewodniczący Wydziału IV Horski — Za zgodność Kierownik Sekretariatu: Piotr Pyzik.

OBCHÓD ROCZNICY LENINA obchodem ku czci... Stalina.

Według tradycji ostatnich lat obchód rocznicy zgonu Lenina staje się właściwie obchodem ku czci Stalina.

Obecna 14-ta rocznica nie stanowi wyjątku. Wszystkie dzienniki sowieckie, zaczynając od składania hołdów dla zmarłego, przechodzą niezwłocznie do podkreślenia, iż „dzieło Lenina żyje wyłącznie dzięki Stalinowi“.

„Prawda“ Nr. 21 zamieszcza artykuły, których tytuły mówią za siebie: „Działacz polityczny typu Lenina—Stalina“. „Leninowska bezkompromisowość i nieprzejednanie“. Artykuły te mają na celu uzasadnienie terroru, stosowanego przez Stalina w stosunku do „starych bolszewików“ — autorytetem Lenina i każdy z nich podkreśla „wierność Stalina zasadom taktyce i strategii Lenina.

Jeszcze daleko do wieczora

Prawdą najoczywistszą jest, że rząd obecny wisi w przestworzu, tj. nie ma oparcia w społeczeństwie. Przyznaje to nawet tak kompetentna w tej materii osobistość: premier gen. Składkowski, który na jednym z posiedzeń senackiej komisji budżetowej powiedział: „Kiedy p. Prezydent i Marszałek Rydz - Śmigły kazali mi ciągnąć te rządy, przypuszczałem, że będę je ciągnął **bez oparcia w społeczeństwie** przez kilka miesięcy". A tymczasem ciągnienie to trwa już dwa lata i stosunek społeczeństwa do rządu nie zmienił się.

Wszyscy uznają, że ten stosunek jest nienormalny. Znowu powołamy się na p. premiera, który w tymsamym przemówieniu powiada: „Ciągnę dłużej" i dlatego **wyskakują** np. takie wypadki, jakie się działy w Małopolsce.

Wyskakują — znaczy, że rząd został nimi zaskoczony. A dlaczego? Ponieważ nie ma czucia ze społeczeństwem i nie wie, co ono myśli i zamierza.

Ze samych relacji starostów i doniesień konfidentów takich rzeczy znać nie można.

Co z tej sytuacji logicznie wynika? Wynika, że powinien przyjść rząd, który miałby łączność ze społeczeństwem, który pilnie nastawiałby ucha na jego potrzeby i żądania, który komunikowałby się ze społeczeństwem nie tylko za pośrednictwem policji i sądów karnych. Skąd jednak taki rząd wziąć? Sam rozkaz nie powoła go do życia, przeciwnie — utworzy między nim a życiem tę samą lukę, jaka istnieje dzisiaj.

Powiadają: OZN! Niech OZN utworzy rząd, mając rzekomo większość w Sejmie. Czy to jednak możliwe, jeżeli już nie zaraz, to po kilku tygodniach, po sesji?

Na to pytanie odpowiemy słowami p. premiera, wypowiedzianymi w tej samej komisji senackiej w piątek 21 bm.: „Marzę o tej chwili, kiedy Obóz Zjednoczenia Narodowego **będzie mógł** tak wzrosnąć w siłę, żeby był organizacją mającą wpływ na politykę państwa".

Jak można i należy rozumieć te słowa? Nie inaczej, jak w tym sensie, że **OZN jeszcze nie wzrósł do takiej siły, aby móc objąć rządy.** To jest czysty rezultat blisko całorocznej działalności OZN.

A czy za kilka tygodni, dajmy na to z końcem marca, OZN osiągnie siłę potrzebną do objęcia rządów? Czy to, co nie udało się płk. Kocowi w przeciągu dziesięciu miesięcy, uda się gen. Skwarczyńskiemu w przeciągu dziesięciu tygodni?

Może być, a może i nie być. W każdym razie — wedle autentycznych słów kompetentnej osoby — daleko jeszcze do wieczora, tj. utworzenia tak silnej OZN-owej większości, aby mogła **w łączności z społeczeństwem** pokusić się o rządy.

Widzimy też skutki tego rozdźwięku między chęcią a możnością w tym, co się dzieje w Sejmie względnie w komisji budżetowej. Żeby tak powiedzieć całą prawdę, to nikt właściwie nie występuje jasno bez ograniczeń i zastrzeżeń za rządem.

Pp. ministrowie Poniatowski i Grabowski oraz sam premier mieli krytyków, obronę zaś sami wnosili. Czy to może przemawiać za taką konsolidacją, z której mógłby wyłonić się inny rząd? Trudno to pytanie potwierdzić, jeżeli sami OZN-owcy należą do najpoważniejszych krytyków, a nie są w stanie zrobić lepiej.

L.

CHLEB DOBRZE ZASŁUŻONY

Ustawa o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu dla uczestników walk o niepodległość wchodzi w życie.

Ukazało się właśnie rozporządzenie ministra opieki społecznej, zawierające przepisy, jak ustawa ta ma być w praktyce wykonywana.

W ciągu najbliższych 30 dni pracodawcy mają nadesłać do wojewódzkich urzędów pośrednictwa pracy wykazy, zawierające ogólną liczbę zatrudnionych pracowników, a ponadto wskazać, ilu już zatrudniają uczestników walk o niepodległość.

We wszystkich bowiem instytucjach i przedsiębiorstwach — zarówno państwowych jak i samorządowych i prywatnych — na 33 pracowników ma być wedle ustawy zatrudniony jeden uczestnik walk niepodległościowych.

Niestety nie wszyscy z nich rozporządzają odpowiedniemi siłami, by stanąć mogli do warsztatu pracy... Od roku 1905 upływa już 33 lata, od 1914 już 24 lata, od walk o granice wolnej Polski w latach 1919-20 już lat niemal dwadzieścia...

Część zatym uczestników tych walk znajduje się w wieku podeszłym, część sterała w tych walkach zdrowie.

Tym ustawa zapewnia zaopatrzenie na starość, otrzymują „panis bene merentium", dobrze zasłużyli się narodowi i państwu — i korzystać mają z zasiłku pieniężnego, by niezdolność do pracy nie stała się przyczyną głodu i niedostatku.

Lecz poza nimi znajduje się pokaźna ilość bojowców o wolność, którzy znajdują się w pełni sił, w kwiecie wieku męskiego. I oni to otrzymują ustawowe pierwszeństwo w uzyskiwaniu pracy.

W ogólnej liczbie pracowników fizycznych i umysłowych w Polsce stanowią oni znikomą mniejszość. Wiemy dziś aż nadto dobrze, że zew Józefa Piłsudskiego, nawołujący do czynu zbrojnego, do rozkucia kajdan niewoli, dotarł do stosunkowo nielicznych dusz i serc, że na poryw niepodległościowy zdobyła się mała ilość ludzi. Dlaczego tak było, co na to wpłynęło — dziś już należy do historii...

Tym bardziej jednak wobec tej małej liczby uczestników walk o niepodległość ciąży na powojennym pokoleniu, które korzysta z ich mozołu i krwi, ofiarności i czynu, obowiązek, by ani jeden z tych pionierów wolności nie gorzkniał w wolnej Polsce w bezczynności, jeśli mu siły do pracy dopisują.

Ludzie ci nie tylko wnoszą do każdego warsztatu pracy bogate doświadczenia, wytrwałość, hart i sumienność, zdobyte w jak najcięższych warunkach walk niepodległościowych — ale stanowią również dla najmłodszego pokolenia pracowniczego żywy przykład ofiarności, są chlubą swego otoczenia, wnoszą w każdy warsztat pracy bezcenny czynnik wychowawczy: wartości moralne, symbol służby dla sprawy ogólnej, dla narodu i państwa.

Już to sprawia, że udział tych ludzi w każdym warsztacie pracy jest wielce pożądany i ma znaczenie niejako społeczno - padegogiczne.

Ustawa bynajmniej nie obciąża warsztatów pracy tymi ludźmi przeszło[?]. Jeden na trzydziestu trzech pracowników nowego pokolenia, którzy o walkach niepodległościowych wiedzą już tylko z relacji właśnie tego jednego „niepodległościowca" — to bynajmniej nie wiele...

Chodzi obecnie o to, by ustawa została w całej pełni zrealizowana. By wykonanie jej w praktyce było — jak się dziś mówi — „stuprocentowe".

Nie wolno bowiem dopuścić, aby choćby jeden z tych bojowników o wolność, jeśli ma i chęć i siły do pracy, znalazł się poza warsztatem pracy, był zgorzkniały i przeświadczony, że wolna Polska nie zdołała mu zapewnić możności pracy — już, który w zaraniu młodości gotów był poświęcić życie, by Polska była wolna i by rynek pracy zależny był wyłącznie od sił własnych, a nie od obcej przemocy.

PROJEKT NOWELI DO USTAWY O PODATKU
dochodowym

W najbliższym czasie wniesiony zostanie do Sejmu rządowy projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, wprowadzający do obecnie obowiązujących przepisów szereg zasadniczych zmian, mających duże znaczenie dla życia gospodarczego.

W pierwszym rzędzie wymienić należy częściową realizację postulatów sfer gospodarczych o zniesienie podwójnego opodatkowania osób prawnych. Projektowana nowela przewiduje bowiem zniesienie podwójnego opodatkowania przez zwolnienie od podatku dywidendy od akcji w spółkach akcyjnych oraz udziałów w spółkach z o. o. i spółdzielniach otrzymywanej przez akcjonariuszów i udziałowców, z pozostawieniem opodatkowania całości zysku bilansowego w spółce.

Drugim ważnym postanowieniem noweli będzie wprowadzenie ryczałtowego ustalania kwoty podatku dochodowego dla drobnych płatników, analogicznie do wprowadzonego przed kilku laty systemu ryczałtu podatku obrotowym. Projekt noweli nie przewiduje na razie, jakie kategorie płatników korzystać będą z ryczałtu, gdyż to wymaga przeprowadzenia odpowiednich badań, zawiera jedynie upoważnienie dla ministra skarbu do wprowadzenia tej formy podatku.

Wreszcie trzecim posunięciem projektowanej noweli będzie — podyktowane względami słuszności — zwolnienie od podatku przychodów na pokrycie kosztów utrzymania.

—o—

LUDWIK MASCHOFF.

Prawda teraz kroczy

Przed ołtarzami bratniej nienawiści,
pogaście światła, o bracia moi!

Próżną jest trwoga, że was noc otoczy,
że zatracicie cele pośród nocy,
że zniweczycie szczęście własnych dusz.

Patrzcie! Z słonecznie jaśniejących wzgórz,
ku wam na ziemię P r a w d a teraz kroczy
i wiedzie z sobą dzień, nowy, uroczy,

dzień wyzwolenia wielki dzień wolności,
dla was o bracia, abyście w miłości
podali wrogom dłonie mówiąc „Brat"

Weźcie ich z sobą pod dachy swych chat,
a P r a w d a wznieci wam jutrznię przyszłości
i sto słońc świecić będzie wam w ciemności.

Pogaście światła o bracia moi,
przed ołtarzami bratniej nienawiści!

Fabryka drożdży powstaje w Tczewie

W ciągu dwu ostatnich lat podejmowane były próby wywozu polskich drożdży. W tym okresie eksportowano po 40.000 kg. rocznie do Palestyny i Syrii, od października zaś roku ub. wszczęto eksport do Ameryki, który dotychczas wyniósł 50.000 kg. Pomyślne próby eksportu drożdży, towaru bardzo trudnego w handlu zagranicznym (ulega on bowiem szybkiemu zepsuciu) przyczyniły się do podjęcia budowy nowej fabryki drożdży w Tczewie, która, mając korzystne położenie frachtowe produkowałaby specjalnie na eksport. Uruchomienie fabryki stworzy więc nowy okres pracy w tym dziale przemysłu, jak bowiem wiadomo, w okresie pierwszym, początkowym produkcja nasza uzupełniana bya importem, w okresie następnym zbyt był pokrywany całkowicie przez przemysł krajowy, obecnie, w dalszym rozwoju przechodzimy do eksportu.

CO UŁATWIA PRACĘ SZPIEGOM W SOWIETACH.

Rozplakatowane zostały ostatnio w Sowietach „ciekawe zakazy" których nieprzestrzeganie grozi karą śmierci. Tak np. w bramach nie wolno wywieszać spisu lokatorów, gdyż to ułatwia pracę szpiegom. Na maszynach nie można umieszczać nazwisk wytwórców, bo i to jest groźne, przy nekrologach nie wolno ogłaszać w jakiej fabryce zmarły pracował „bo i to może zaszkodzić interesom kraju". Również i na wagonach nie wolno pisać kredą dokąd idzie transport i co zawiera wewnątrz i t. p.

—o—

„Upiór Frontu Demokratycznego w Polsce"...

„Głos Narodu dostaje gęsiej skórki... Uf nie dobrze jest. „Upiór frontu demokratycznego w Polsce przybiera realne kontury" — lamentuje „Głos Narodu", rozważając przyczyny odroczenia kongresu ludowców.

Zdaniem księdza Piwowarczyka front demokratyczny ma jeszcze szanse i „spotka się z sympatiami pewnej części opinii". Jak dotąd wszystko w porządku, z tą tylko uwagą, że obóz demokratyczny już dawno spotkał się z sympatiami nie „pewnej części opinii", ale z przygniatającą większością opinii publicznej w Polsce.

Ale „Głos Narodu" nie byłby sobą, gdyby w przystępie lęku przed tą opinią, i w obawie utraty tych resztkujących wpływów, które dzisiaj jeszcze posiada, nie przyczepiał do tego „frontu" nomenklatury tak dobrze znanej.

Wojna domowa, czarny dzień, konfederacja, komuna, Bóg wie, co jeszcze przezacny ojczulek J. P. wymyśli. Pewnie nieborak po nocach spać nie może, tak to dusza jego stracha się przed konsolidacją demokracji polskiej. Ale dajmy spokój „upiorom", więcej głosu lęku, niż narodu" i ograniczmy się do stwierdzenia faktu już dzisiaj niespornego: obóz demokratyczny, obejmujący PPS., Stronnictwo Ludowe i Klub Demokratyczny, jest żywą rzeczywistością polityczną w Polsce i nic już tej prawdy dziejowej nie zmieni.

Jeszcze kilka tygodni temu pokpiwano z obozu demokratycznego, ten sam „Głos Narodu", który dzisiaj przyznaje, że „front demokratyczny ma pewne szanse", twierdził, że to tylko kilku redaktorów wyimaginowało sobie pobożne życzenie powstania bloku demokratycznego.

A tymczasem mówi się już głośno o „upiorze frontu demokratycznego", mówi się, że władze Stronnictwa Ludowego dlatego odroczyły kongres, bo pragną stanąć przed nim z „ gotową umową w sprawie frontu demokratycznego".

Z tą umową w sprawie frontu demokratycznego „Głos Narodu" przesadza, bo kongres ludowców nie będzie musiał jej „weryfikować".

Życie ją zweryfikowało i to jest wystarczające.

Ale obserwujemy jeszcze bardziej charakterystyczne zjawisko.

Oto w obecnym(!) Sejmie posłowie zdobywają się na odwagę mówienia o przywódcach opozycji, domagają się powrotu Witosa, zrealizowania uchwał w Nowosielcach, porozumienia z ludowcami i PPS. i zmiany ordynacji wyborczej.

To już postęp dość widoczny, to dowód, że konsolidacja lewicy polskiej musiała poważnie zaawansować, skoro z trybuny sejmowej, z której dotąd rzucano tylko gromy pod adresem opozycji, posłowie domagają się współpracy z nią i realizacji jej centralnego postulatu: zmiany ordynacji wyborczej.

I wypłynął projekt zmiany ordynacji wyborczej w opracowaniu posła Ducha. Powiedzmy z miejsca: nie odpowiada on żądaniom obozu demokratycznego. Ale sam fakt, że zaczęła się dyskusja na temat zmiany obecnej, Sławkowej ordynacji wyborczej wskazuje na to, że „wypadki sierpniowe", wizyty PPS. i Klubu Demokratycznego na Zamku, nie były bezowocne, że głos ludu, sfer chłopskich, robotniczych i pracowniczych, znalazł swój rezonans nawet w tym Sejmie.

Ba usiłuje się lansować koncepcję rządu: Składkowski — Rataj... Dużo w tej koncepcji „balonu próbnego" w postaci kokietowania Stronnictwa Ludowego przez OZN., dużo chęci dywersyjnego zamiaru pokłócenia samych ludowców przed ich kongresem, — to wszystko prawda, ale łudzą się autorzy, gdy tak naiwnie wyobrażają sobie „współpracę" z opozycją. Sprawy posunęły się za daleko. Pozostała tylko jedna, jedyna droga wyjścia: uchwalenie nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej i przeprowadzenie jak najrychlej nowych wyborów.

Może się to komuś wydać nudnem, ale tak długo będziemy powtarzać żądanie nowych wyborów, aż wreszcie postulat ten zostanie zrealizowany.

Żaden rząd w koncepcji: Składkowski — Rataj, którydy nie wyszedł z nowych, demokratycznych wyborów, nie będzie wyrazem opinii społeczeństwa, nie spełni swego zadania.

Możemy uznać za zdrowy objaw, że poseł Kamiński wypowiada się za współpracą z PPS. i Ludowcami, możemy wyrazić życzenie, aby takich rozsądnych głosów w obecnym Sejmie było jak najwięcej, to tylko może wyjść na korzyść państwa, ale jak długo Sejm jako taki, nie zrobi jednego: nie zmieni ordynacji wyborczej po myśli żądań 90 procent ludności, i sam nie zaapeluje do Pana Prezydenta, by go rozwiązał przed upływem kadencji, jak długo rząd mu do tego nie pomoże, i będzie próbował za pomocą takiego czy innego OZN „konsolidować" społeczeństwo, tak długo to społeczeństwo nie powie, że obecny Sejm i rząd są jego odzwierciedleniem.

A czas już najwyższy zerwać z gierkami i wszelakimi próbami „klajstrowania" sprawy. Oddajcie ludowi to, co ludowe, pozwólcie mu wziąć odpowiedzialność za losy państwa. W tym dopełni się szala jego żądań i uprawnień. Ster.

BILANS BANKU POLSKIEGO

w II. dekadzie stycznia

W drugiej dekadzie stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,4 miln. do 435,6 miln. zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,9 miln. do 34,3 miln. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 49,7 miln. do 595,2 miln. zł.: portfel wekslowy obniżył się o 37,6 miln. do 564,8 mil. zł.: portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 14 miln. do 4,6 milionów zł.: stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 1,9 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 0,6 miln. do 48,1 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 8,6 miln. do 222,9 miln. zł., pozycja zaś „inne pasywa" wzrosła o 1,2 miln. do 151,7 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania Banku spadły o 26,8 miln. do 349,7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 36,3 do 963,3 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,91%.

Stada zgłodniałych wilków
nad polskim morzem

W kilku powiatach polskiego Pomorza zaczynają coraz bardziej dawać się we znaki miejscowej ludności rolniczej stada zgłodniałych wilków, wyruszających w poszukiwaniu zdobyczy przeważnie z okolic Borów Tucholskich. Wilki muszą być naprawdę wygłodniałe, gdyż rzucają się na bydło, drób i zwierzęta domowe, podchodząc pod ludzkie domostwa, a nawet, jak donosi korespondent agencji „Kabel", w jednej z miejscowości w okolicach Kościerzyny stado wilków wtargnęło w niewytłumaczony sposób wieczorem do obory, zagryzając kilka sztuk bydła.

ARCHITEKT LUDWIK WARTH
Prezes Komitetu Obywatelskiego przywrócenia praw Krak. Szkole przem.

Walka o tytuł inżyniera

Od szeregu tygodni śledzimy przebieg walki, jaką organizacje inżynierskie, grupujące przeważnie sfery urzędnicze rozpętały na łamach prasy przeciwko projektowi ustawy o tytule inżyniera, opracowanemu przez Ministerstwo W. R. i O. P., a zatwierdzonemu jednogłośnie przez Radę Ministrów.

Dyskusja, która powinna mieć charakter poważny, spokojny, rzeczowy przerodziła się w pewnym wypadkach w skrajną demagogię nie przebierającą w środkach dla swej obrony.

Jesteśmy świadkami niezdrowego odruchu wciągnięcia w wir walki studentów Wyższych Uczelni w kraju. **Sądzę, że młodzież jest zupełnie niepowołaną i niekompetentną do narzucania form i kierunku prac Rządu** i władz państwowych przez wywieranie w tym kierunku jakiegokolwiek nacisku, a tym więcej **na drodze nielegalnej i niepraworządnej**, do jakiej zaliczyć muszę każdorazowy strejk.

Grono profesorskie, Komitety rodzicielskie, rodzice powinny przeciwdziałać i chronić młodzież od szkodliwych wpływów zewnętrznych, które odrywają ją od nauki, rodzą nienawiść do Rządu, wywołują niepokój, depczą obowiązujące ustawy, prowadzą do niezgody, korupcji i niepraworządności. Obowiązkiem naszym jest chronić uczącą się młodzież od tych szkodliwych elementów.

Bezkarność rozzuchwaliła pewne czynniki demagogiczne do tego stopnia, że w swej zaciekłości odważyli się zrobić Panu Ministrowi W. R. i O. P. ciężki zarzut, jakoby zgłoszenie przez Niego projektu ustawy miało cechy działalności na szkodę Państwa.

Nie dość tego! Uczniowie Politechnik, Uniwersytetów w swych rezolucjach strejkowych grożą ponowieniem strejku w wypadku przedłożenia projektu ustawy do zatwierdzenia Sejmowi.

W „IKC." robi jeden z inżynierów porównanie, według którego zalicza ogół inżynierów do klasy oficerów sztabowych w przeciwieństwie do techników, których zakwalifikował jako oficerów liniowych. Pragnę analogię prowadzić dalej i pozwolę sobie zaliczyć młodzież kształcącą się na wyższych uczelniach do klasy pod chorążych. Uważam, że oficer sztabowy powinien każdorazowo bez żadnych zastrzeżeń i wahań poddać się rozkazom Głównej Komendy, a nie zezwalać na objawy buntu, za jaki kwalifikuję każdorazowy terror i strejk.

W innym artykule „IKC." stara się autor udowodnić, że za nadanie tytułu inżyniera technikom będzie poszkodowanym zleceniodawca, który będzie musiał za pracę techniczną zapłacić wyższe honorarium inżynierowi, aniżeli zapłaciłby temuż same mu wykonawcy, jednak w charakterze technika.

Jest to bezsprzecznie dowodem stwierdzonym przez autora prawa wyłączności w używaniu tytułu inżyniera, prawo wyłączności zarobkowania na tym tytule, oraz przyznania, że przecież tytuł inżyniera jest zawodowym, bo zarobkowym, jak też potwierdzenia, że praca technika dorównuje pracy inżynierskiej.

Zapomniał niestety autor, że biuro inżyniera nie jest biurem rządowym, ani żadnym urzędem, gdzie musi się płacić pewne stałe i z góry ustalone stawki, lecz każdy ma prawo iść po linii konkurencyjnej.

Tytuł inżyniera jest we wszystkich państwach tytułem zawodowym, a nie naukowym.

Niemcy, którzy przodują w rozwoju i postępie na polu techniki unormowali u siebie tę sprawę z korzyścią dla podniesienia gospodarczego i uprzemysłowienia kraju przez wprowadzenie tytulatury inżyniera dyplomowanego i inżyniera.

Rząd austriacki w uznaniu wysokich kwalifikacyj zawodowych powierzał absolwentom szkół przemysłowych stanowiska kierownicze i nadawał tytuł inżyniera. Dziwna anomalia, Absolwenci szkół przemysłowych, którzy mieli możność, starali się za czasów zaborczych, uzyskiwali bez żadnych trudności ten tytuł, gdy natomiast absolwenci, którzy ukończyli studia w tym samym czasie nie mogą obecnie tego tytułu uzyskać.

Student politechniki po ukończeniu szkoły średniej uzyskuje natychmiast swobodę i wolność akademicką, co jest głównym powodem długoletnich studiów poza normalnym okresem.

Student szkoły technicznej, nie akademickiej, gdzie istnieje przymus szkolny w krótszym czasie opanowuje przedmioty i materiał naukowy i po ukończeniu szkoły jest natychmiast przygotowanym teoretycznie i praktycznie do objęcia samodzielnego stanowiska.

Do dzisiaj jeszcze nie tylko w przedsiębiorstwach prywatnych, ale i państwowych i samorządowych absolwenci szkół przemysłowych zaj-

Dokończenie na str. 4-tej

FRANCJA I ANGLIA POZOSTANĄ WIERNE

paktowi Ligi Narodów

Dzienniki londyńskie podkreślają całkowitą jednomyślność poglądów między W. Brytanią a Francją, jaka się ujawniła w ciągu wczorajszych narad min. Edena z premierem Chau temps i min. Delbosem w Paryżu. Korespondenci paryscy prasy londyńskiej zgodnie twierdzą, że oba rządy pozostają wierne paktowi Ligi Narodów i opierać się będą w Genewie jakimkolwiek zmianom paktu, zwłaszcza zawieszeniu art. 16, dopóki reforma paktu nie okaże się praktycznie możliwą.

W. Brytania i Francja nie złożą deklaracji wspólnej, lecz odrębne, ale uzgodnione i tylko w tym wypadku o ileby ze strony innych rządów nastąpiła inicjatywa, której W. Brytania i Francja uważałaby za konieczne. Eden, podobnie jak min. Delbos, w ne się przeciwstawić. W przeciwnym wypadku złożenie jakichkolwiek deklaracji nie nastąpi i ministrowie w prywatnych kontaktach usiłować będą przekonać innych członków rady że wysuwanie w chwili obecnej sugestyj natychmiastowych zmian postanowień paktu nie jest celowe, oraz że o ile w tak drażliwej sprawie nie sposób dzisiaj osiągnąć jednomyślności, to lepiej ją wogóle odłożyć.

Wojskowe przymierze krajów północnych

w obronie pokoju i niezawisłości

Oświadczenie min. spraw zagranicznych Szwecji Sandlera w Riksdaku stwierdzające, że przywiązuje on specjalną wagę do prac przygotowawczych, mających na celu zapewnienie państwom północnym trwałego pokoju i zupełnej niepodległości narodowej — wywołało ożywioną debatę w parlamencie i prasie.

Frederek Strom, wybitny członek szwedzkiej Socjalnej Demokracji, wygłosił przemówienie, w którym interpretował słowa ministra Sandlera w sensie konieczności zawarcia przymierza wojskowego państw północnych, przy czym ze swej strony opowiedział się gorąco za tą koncepcją. Przemówienie Stroma wywołało w szwedzkich kołach politycznych pewnego rodzaju sensację, szwedzcy socjal-demokraci zajmowali bowiem dotychczas negatywne stanowisko w stosunku do uczestniczenia ich kraju w jakichkolwiek kombinacjach umownych. Niespodzianka była tym większa, że organ oficjalny Partii Socjalistycznej opublikował artykuł, w którym w imieniu stronnictwa solidaryzuje się z deklaracją Stroma.

Prasa prawicowa lansuje zgodnie koncepcję obronnego przymierza, w którym uczestniczyć mają 3 państwa Skandynawskie i Finlandia.

Jestem przeciwny redukcji płac

Oświadczenie prezydenta Roosevelta

Na ostatniej konferencji prasowej prezydent Roosevelt wypowiedział się kategorycznie przeciwko zmniejszeniu zarobków, czego domagają się kierownicy przemysłu metalurgiczne go. Jestem przeciwny redukcji płac — oświadczył prezydent — ponieważ rynki przemysłowe zależą od kupna ludności robotniczej, a jeżeli pragnie się przywrócić dobrobyt, to należy zwiększyć, a nie zmniejszyć tę siłę kupna, jeżeli przemysł obniży płace, to rząd będzie musiał szukać innych sposobów stworzenia siły kupna.

To ostatnie zdanie prezydenta tłómaczone jest naogół jako wskazówka że prezydent ucieknie się do polityki wielkich wydatków federalnych.

ZBROJNE ODDZIAŁY ROBOTNICZE

bronią Meksyk przed faszyzmem

„Herald Tribune“ donosi z Meksyku, że rada narodowa konfederacji robotników meksykańskich wprowadziła „militaryzację“ wszystkich związków zawodowych — należących do konfederacji. Milicje robotnicze nie będą nosiły uniformów, ani broni. Decyzja ta, jak oświadcza konfederacja, nie jest zwrócona przeciwko armii, gdyż armia jest powołana do obrony pokoju i instytucji narodowej Konfederacji zaś chodzi o wychowanie fizyczne członków oraz o odparcie w razie potrzeby napaści grup faszystowskich.

Nieopodal portu Yulin na wyspie Hainan odbyła się bitwa pomiędzy japońskim statkiem wojennym i licznymi dżonkami chińskimi, które zmuszone zostały do ucieczki.

Bilans zbrodni gen. Franco

Dziennik „Diluvio“, wychodzący w Barcelonie, zestawia bilans ofiar represji faszystów hiszpańskich w zajętych przez nich obszarach.

Liczba zamordowanych robotników, chłopów, inteligentów (mężczyzn kobiet, dzieci, starców), zamordowanych bez sądu w domu na ulicy, lub na arenach publicznych w Bajadoz i Vittoria, wynosi:

15 tysięcy w Grenadzie.
5 tys. w Albaicin pod Grenadą.
14 tys. w Nawarra.
13 tys. w Bajadoz.
25 tys. w Sewilli,
50 tys. w czterech prowincjach Galicji,
7 tys. w Rio Tinto,
5 tys. w Palmie na Majorce.
Razem 139 tysięcy.

Śród tych ofiar jest 640 nauczycieli, 182 adwokatów, 97 aptekarzy, 427 lekarzy, 32 inżynierów.

Są to oczywiście, zbrodnie popełnione wyłącznie na ludności cywilnej tytułem represji po zdobyciu obszarów, będących obecnie pod okupacją faszystów.

A prasa „narodowa“ plecie o „entuzjaźmie“, który jakoby wybucha, ilekroć faszyści zdobędą jakąś miejscowość. 140 tysięcy zabójstw — ładn azapłata za „entuzjazm“!

FASZYŚCI WYPARCI Z SZEREGU POZYCJI NA FRONCIE TERUEL

Radio Barcelona ogłosiło wczoraj komunikat oficjalny następującej treści: odcinek armii wschodniej — nasze oddziały rozpoczęły o świcie natarcie na froncie Teruel'u i po przełamaniu oporu powstańców, obsadziły górę 1070, Lacalla de Loalla i szereg innych punktów na tym odcinku.

Liczne eskadry samolotów nieprzyjacielskich usiłowały przeszkodzić naszej akcji, jednak dzięki osłonie lotnictwa rządowego usiłowania powstańcze zawiodły.

Zdobyte stanowiska do końca dnia zostały utrzymane.

Dokończenie ze str. 3-ciej

mują stanowiska kierownicze mając w swym personalu pomocniczym inżynierów i spełniają swoje zadania bez żadnych zarzutów. ku zupełnemu zadowoleniu swych przełożonych.

Absolwenci Politechnik z małymi wyjatkami oddają się służbie urzędniczej, gdy natomiast absolwenci szkół przemysłowych są pracownikami wolnych zawodów, jako przedsiębiorcy, wykonawcy, projektodawcy, podtrzymują przemysł, zatrudniają i kształcą siły techniczne przyczyniając się tym samym w wysokim stopniu do uprzemysłowienia kraju.

Głosy inżynierów wolnych zawodów i na stanowiskach kierowniczych zupełnie bezstronnie wypowiadają się w artykułach prasowych za nadaniem technikom tytułu zawodowego inżyniera, tym więcej, że specjalizujący pewne działy techniki przewyższają niejednokrotnie inżynierów.

Polska znajduje się obecnie w fazie podciągania jej na polu technicznym wzwyż i jest naszym obowiązkiem przygotować jaknajwiększą ilość inżynierów, którzy dzięki swemu wykształceniu teoretycznemu i praktycznemu we wszystkich dziedzinach techniki potrafią na wypadek wojny skutecznie odeprzeć ataki wroga, a w czasie pokoju dążyć do uniezależnienia się na polu gospodarczym, nie pozostając w tyle w uprzemysłowieniu kraju a opanowując wszelkie postępy techniki wytworzyć tak konieczną i ważną samowystarczalność

Nadanie technikom tytułu inżyniera, podniesie ich ambicje zawodowe, spotęguje jeszcze więcej chęć do kształcenia technicznego i w rezultacie przysporzy krajowi tak potrzebnych i pełnowartościowych na tym polu obywateli.

Ponieważ artykuły prasowe, pochodzące z kół inżynierskich urabiając opinię publiczną, podnoszą alarm, tak że nie wtajemniczony czytelnik jest wprowadzony w błąd sądząc, że Ministerstwo W. R. i O. P. będzie nadawać bez żadnego obligu wszystkim technikom tytuł inżyniera, pozwalam sobie wyjaśnić, że jest to przedstawienie tendencyjne nie odpowiadające zupełnie prawdzie.

Projekt ustawy o tytule inżyniera przewiduje, że absolwent szkoły technicznej nie akademickiej po jej ukończeniu, po odbyciu ściśle określonej ilości lat praktyki, może wnosić podanie o dopuszczenie go do egzaminu celem uzyskania tytułu zawodowego inżyniera po wykazaniu się odbyciem skutecznej praktyki zawodowej, oraz udowodnieniu, że w tym okresie praktyki zajmował conajmniej przez trzy lata stanowisko od powiadające stanowisku inżyniera.

Komisja egzaminacyjna jest powołaną przez Min. W. R. i O. P. i ma się składać po połowie z profesorów wyższych uczelni i szkół technicznych nie akademickich. Tak jedni, jak drudzy są jako profesorowie inżynierami i mają możność każdorazowo dopuścić do egzaminu jednostki pełnowartościowe i zasługujące na otrzymanie tego tytułu.

Sądzę, że moje wyjaśnienie uspokoi opinię publiczną i wierzę, że rozum stanu zwycięży, nielegalność ustąpi miejsca praworządności zapanuje spokój i nadal będziemy pracować obok siebie wspólnie dla dobra i potęgi naszej Ojczyzny, odrzucając raz na zawsze wszelką demagogię na ruszającą spokój i powagę Państwa.

Potępiam przytym z całą stanowczością wszelkie objawy korupcji za jakie uważam strejki studenckie, które wykuwają broń przeciwko nam samym.

Oświadczam w imieniu wszystkich techników w ilości 30.000 osób że jako oficerowie liniowi do których jak wyżej wspomniałem zostaliśmy zaliczeni przez inżynierów, stajemy wiernie pod rozkazami Głównej Komendy, broniąc praworządności i z całą ufnością wierzymy w zwycięskie i sprawiedliwe załatwienie naszych słusznych praw.

Arch. Ludwik Warth.

—o—

STYCZEŃ
28
Piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 1?8-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 1?1-99
Pogotowie rat. 11111

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Czwartek: św. Jana
Piątek: Agnieszki

Teatr-kino

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w czwartek po cenach zniżonych, ciesząca się wielkim powodzeniem „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego. W sztuce opracowanej scenicznie przez autora występują: H. Bielska, A. Klońska J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Konkrat, W. Kolwas, M. Macerski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, L. Ruszkowski, K. Szubert R. Wroński i in. „Gałązka rozmarynu" powtórzona będzie w sobotę.

Plan przedstawień:

Czwartek: „Gałązka rozmarynu"
Piątek: „Czemu kłamiesz najdroższa?"
Sobota „Gałązka rozmarynu".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Prater i Walka o złote pola.
APOLLO: Joshiwara
ATLANTIC: Serce i szpada i Zbudź się i żyj
BAGATELA: „Mali bohaterowie" i rewia „Figle karnawałowe".
DOM ŻOŁNIERZA: Janosik hetman Zbójnicki
L. O. P. P.: Na drapaczu chmur
PROMIEŃ: Książę i żebrak
STELLA: Tylko ty i Dzikie ścieżki
SZTUKA: W sieci wywiadu
UCIECHA: Jej pierwszy bal
WANDA: Życie ulicy
FOTOPLASTIKON ul. Szczepańska 5: „Egipt" (Kairo, Bedrachen, Khartum).

Radio

Piątek, 28 stycznia

11.15 Audycja dla szkół 11.40 Maurycy Ravel: Le tombeau de Couporin 13.45 Muzyka 14.50 Muzyka 15.45 Lwica Uanga aud. dla dzieci w opr. Kamila Gużyckiego 16.15 Włoskie utwory mandolinowe w wyk. ork. mandolinistów im. Stan Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kaz. Korczaka 17 Dziecko ile kochane pogadanka dr. R. Czaplińskiej 17.15 Koncert kameralny. Wyk. Kwartet smyczkowy P. R. Stanisław Włodarski 1 skrz., — Eugeniusz Skowroński 2 skrz. Henryk Trzonek — altówka. Rafał Halber — wiolonczela 18.15 Koncert chóru miesz. 18.40 Skrzynka ogólna w opr. St. Broniewskiego 19 Teatr Wyobraźni „Pocieszni wykwintnisie komedia Moliera w opr. Jana Miernowskiego, przekład Tad. Boy - Żeleńskiego, reżyseria Ant. Bohdziewicza 19.35 Arie i pieśni w wyk. Kanflera. 20 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Wyk. ork. Filharm. warszawiekiej i Shura Czerkasky fortepian, koncert poprzedzi pogadanka dr Emilii Elsnerówny 23 Muzyka taneczna.

Kraków do wieczora...

Nadzwyczajny Walny Zjazd

delegatów Z. N. P.

Dnia drugiego lutego br. odbędzie się w Krakowie Nadzwyczajny Walny Zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, zwołany przez Kuratora Rządowego p. Maciszewskiego, na skutek rozwiązania poprzedniego Zarządu Z. N. P. z prez. Kolanką na czele.

Zjazd zapowiada się b. interesująco. Już sam fakt przeznaczenia Krakowa na ten zjazd, a nie Warszawy, jest różnie komentowany. Udział delegatów, na który powinno przybyć ok. 1.200 spodziewany jest szczególnie liczny. Nastroje wśród Ognisk prowincjonalnych są różne. Naogół wyrażona jest opinia, by wbrew intencjom kuratora wybrać Zarząd w dawnym składzie, przy czym po wybraniu Zarząd ów zgłosiłby swą rezygnację.

Inna grupa natomiast jest zasadniczo przeciwna rozwiązanemu Zarządowi i wysuwają kandydaturę dotychczasowego prezesa krak. okręgu b. senatora Sienkę, któremu kurator Maciszewski polecił przygotować techniczną stronę Zjazdu.

Sam Zjazd ma tylko jeden jedyny punk programu wybór Zarządu.

Akt wyborów, który odbędzie się w wielkiej sali Starego Teatru, poprzedzi zagajenie kuratora. Przewodniczącym zaś Zjazdu, w myśl statutu, zostanie wybrany albo Prezes Komisji Rewizyjnej Związku albo Prezes Sądu Organizacyjnego.

„ŻYDZI EGZOTYCZNI"

Na ten temat wygłosi dziś o godz. 20tej odczyt p. Felicja Stendigowa, autorka głośnej powieści „Usta lakierowane" w lokalu Zw. Absolw. Szkół Średn. „Przyszłość - Heatid" w Krakowie ul. Koletek 6.

Pożegnanie komendanta Zw. Strzeleckiego

W ubiegłą sobotę żegnano w Krakowie w tetmajerowskiej sali u Hawełki komendanta Krakowskiego Okręgu Związku Strzeleckiego mjr. Augustyna Stasiaka.

Zebrało się około stu osób, przedstawicieli wszystkich Oddziałów Zw. Strzeleckiego i Kół Przyjaciół z całego krakowskiego Okręgu. Obecni byli również przedstawiciele Wojska, szef Sztabu D. O. K. V. płk. Horak, oraz pułk. Wójcicki wraz z wszystkimi oficerami z Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. Przybył również prez. miasta dr. Kaplicki i Zarząd Okręgu Związku Strzel. prez. mjr. Willim na czele.

W miłym serdecznym i koleżeńskim nastroju wygłoszono szereg przemówień, w których zgodnie podkreślono zalety osobiste i wydatną pracę strzelecką oraz ogólno-społeczną ustępującego komendanta.

W upominku otrzymał mjr. Stasiak piękny album zdjęć fotograficznych z czterolecia swej pracy dla Okręgu oraz artystyczny album wesołych karykatur.

(Szczególnie ogólną wesołość wzbudziła jedna z karykatur, przedstawiająca śpiącego rycerza z mieczem obosiecznym na rumieciu spoczywającego na tle kamieniołomów z napisem „Miękina". Rycerz ten w dodatku miał godło żółwia a dziwnym zbiegiem okoliczności był dziwnie podobny do prez. Okręgu mjr. Williga.).

P. mjr. Stasiak przeniesiony został do Warszawy do Państw. Urzędu W. F. i P. W. na odpowiedzialne stanowisko Szefa Oddziału.

* * *

Pozostawiając dziecko bez dozoru

spowodowała jego śmierć

Przed sędzią drem Bobilewiczem odpowiadała dziś w Sądzie Okręgowym, Helena Sikora z Rzeszotarów pow. krakowskiego o nieumyślne spowodowanie śmierci dwuletniego dziecka. Wypadek miał miejsce jesienią ub. roku. Dziecko pozostawało bez dozoru matki dłuższy czas na polu i w pewnej chwili bawiąc się koło stawu, wpadło weń i utonęło.

Za brak dozoru skazano matkę na 6 miesięcy aresztu, przyczem wykonanie kary zawieszono na dwa lata.

Wyrok Sądu Apelac. w Krakowie

w sprawie wymordowania rodziny żydowskiej

Główny oskarżony skazany na karę śmierci

Sąd Apelacyjny w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie 5-ciu sprawców zbrodni, dokonanych w miejscowości Sławy, powiatu jędrzejowskiego, gdzie to 15 października 1936 roku wymordowana została złożona z 5 osób rodzina Mojżesza Szmulewicza oraz niejaki Chlebowski.

Główny oskarżony Tadeusz Kasiński, skazany w I-szej instancji na karę śmierci; wyrok zatwierdzony. Mieczysław Kasiński, skazany na dożywotnie więzienie — wyrok zatwierdzony, Stanisław Cichoń, w I-szej instancji skazany na 15 lat, obecnie na dożywotnie więzienie; Edward Kasiński, skazany na 10 lat (wyrok I-szej instancji utrzymany), zaś Władysław Kasiński przez sąd okręgowy uniewinniony, obecnie przez Sąd Apelacyjny skazany na 10 lat więzienia.

Staraniem Oddziału Związku Leg. Pol. w Krakowie odbędzie się dnia 15 lutego 1938 uroczysty obchód 20-ej rocznicy „Przejścia" II Brygady Leg. Pol. pod Rarańczą.

Program: Godz. 9.00 Uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marii z okolicznościowym kazaniem ks. Władysława Antosza, b. kapelan II Brygady.

Godz. 20.00 Uroczysty wieczór w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie: 1. Słowo wstępne wygłosi Gen. Brygady M. Boruta-Spiechowicz; 2. „Gałązka Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego.

Ceny biletów znaczne zniżone; bilety wcześniej do nabycia w Oleandrach i w sklepie tytoniowym — Rynek Główny Linia A—B Nr. 47. Informacji udziela Oddział Związku Leg. Pol. Oleandry tel. 129-11.

JAKIE ZNACZENIE DLA OBOZU DEMOKRATYCZNEGO POSIADA KONGRES PRACOWNICZY?

Dzisiaj w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przy ulicy Sławkowskiej 6, o godz. 19.15 złoży prezes tego Związku red. M. Statter sprawozdanie z Kongresu Pracowniczego i omówi jego znaczenie dla obozu demokratycznego w Polsce.

Odpowiedzi redakcji:

Student: Nie przyjmujemy anonimowych listów.

SZAMPAŃSKA ZABAWA „KADRY MŁODYCH"

W sobotę dnia 29 bm. o godz. 10 wieczór odbędzie się szampańska zabawa „Kadry Młodych" (oddział akademicki) w salach Zw. Kombatantów Kraków, Rynek 12, II. p. Liczne niespodzianki: Świetna orkiestra Jolly-Band. — Wstęp: zwykły 1 zł. 50 gr. akademicki 1 zł.

A więc uwaga: Chcesz się dobrze zabawić, to przyjdź na całonocną zabawę do „Kadry Młodych". **Sobota 29. stycznia. Rynek gł. 12, II p.**

Pan Nowakowski się zabłąkał

Znaliśmy dotychczas p. Zygmunta Nowakowskiego jako autora „Geografii serdecznej“, jako autora pogodnych, choć może nieco przesłodzonych historyjek dla młodych, starszych i dorosłych dzieci, jako kulturalnego felietonistę niezbyt wersalskiego organu.

Znaliśmy go jako przyjaciela dzieci i zwierząt, których losowi poświęcał nie raz wzruszające, z rzeczywistym wdziękiem pisane, felietoniki.

Do polityki p. Nowakowski na ogół się nie mieszał. Sercem humanisty nie wstrząsnęły „czasy pogardy“. Przyjaciel dzieci nie wzdrygnął się na wieść o losie bezbronnych dzieci Madrytu, bombardowanych przez niemieckich i włoskich lotników.

Przyjaciel zwierząt nie zainteresował się biednymi andaluzyjskimi osiołkami, co wraz ze swymi właścicielami przeszły straszną epopeję ucieczki z Malagi przed maurytańskimi obrońcami chrześcijaństwa i włoskimi bojownikami za wolność i wielkość Hiszpanii.

Trudno... nie każdy może być Boyem. Zdarzają się Boye. Nie każdy gotów jest narazić się na utratę łask p. Dąbrowskiego...

P. Nowakowski milczał i ostatecz nie nikt mu tego szczególnie za złe nie brał.

Ale oto pan Nowakowski przemówił. Na łamach krzykliwego oenerowskiego tygodnika „Kronika“, p. Nowakowski ruszył do krucjaty przeciw niesprawiedliwościom świata tego.

Czy wiecie, o co mu idzie?

Oto, że rząd Republiki Francuskiej nie toleruje Hitlera i Mussoliniego, że sadza do więzienia faszystowskich spiskowców przeciw Republice i Demokracji.

Dosłownie: „Czy wiesz, za co siedzi w więzieniu „Lan Sante“ niejaki Deloncle, może trochę wariat, jednak z pewnością człowiek uczciwy, ideowiec? Za obronę ładu, sensu, prawo rządności“. Ten „ideowiec“ cierpi w więzieniu niewymowne męki. Wyobraźmy sobie: na święta Bożego Narodzenia nie puszczono go do domu, dano mu tylko widzenie. „W źle oświetlonej klatce mogłam pokazać swym dzieciom ich ojca“ — pisze żona p. Deloncla, cytowana skwapliwie przez naszego humorystę. Ileż matek i żon nawet tego nie mogło w te święta Bożego Narodzenia!

Ale p. Nowakowski woli mówić o tym, którego we Francji „niesprawiedliwość i zła wola ministra spraw wewnętrznych trzyma w więzieniu, i to na rozkaz zagranicy“.

Czy wie pan, czcigodny satyryku, co na razie udowodniono temu „trochę wariatowi, ale z pewnością człowiekowi uczciwemu, ideowcowi“? Drobnostkę, jak na razie.

To on organizował wysadzenie w powietrze gmachu związku przemysłowców w Paryżu, przy czym ponio sło śmierć dwóch zupełnie niewinnych ludzi.

Podkreślmy cechę szczególnie ideową.

P. Deloncle nie postępował jak fanatyk wysadzający bombami siedziby swych przeciwników. Przeciwnie podłożył bomby pod siedzibę swych przyjaciół politycznych, by ich wybuch móc później przypisać swym przeciwnikom.

Szczególnie „ideowe“ łajdactwo, prawda, p. Nowakowski? Poza tym kierowana przezeń organizacja popełniła inną drobnostkę: mord skrytobójczy.

Dodajmy znowu: nie mord fanatyka, uderzającego ze ślepą wściekłością w tego, kogo uważa za swego głównego wroga. Zamordowani nie stali na drodze francuskiego faszyzmu. Byli niewygodni tym, którzy dostarczali broni i pieniędzy organizacji p. Deloncle. Gdzie tu był rozkaz „z zagranicy“, obywatelu Nowakowski? Czy nie dość, czy trzeba Pana jeszcze poinformować, że p. Deloncle chciał rozpętać wojnę domową we Francji, że sprowadzał do tego celu broń z zagranicy, że w jego twierdzach odkryto lochy z wmurowanymi w ścianę łańcuchami przygotowane już dla przeciwników politycznych p. Deloncle?

Jak pan sądzi, gdyby pańskiemu „ideowcowi“ udało by się ulokować w tych lochach powiedzmy tak atakowanego przez Pana ministra Dormoja, czy udzieliłby mu widzenia z żoną na Boże Narodzenie?

Zanotujemy: w Roku Pańskim 1938 gdy płonęła Hiszpania i Chiny, gdy pół Europy dławił bunt totalistów, dobrotliwy humorysta Ikaca wzruszał się tylko losem zdemaskowanego organizatora mordów skrytobójczych i nie mniej łajdacko inscenizowanych zamachów bombowych.

(Epoka).

—o—

Cudzołóstwo uświęcone zwyczajem

Nielada orzech do zgryzienie miał sędzia trybunału w Edynburgu (Szkocja) lord Mackay. Zwróciła się do niego panna Jean Mac Adie, znana piękność miasteczka Doerness na wyspach Orkney u wybrzeży Szkocji. Panna Mac Adie powiła ku swemu wielkiemu niezadowoleniu, potomka płci męskiej i oskarża o autorstwo swego przyjaciela Dawida Work.

Piękność szkocka przyznała sędzie mu, że nie odmawia gościny w swym panieńskim łóżku młodym ludziom. bo taki jest odwieczny zwyczaj na wyspach Orkney i pogwałcenie go byłoby zdeptaniem najstarszych miej scowych tradycji.

Work był u niej około 50 razy, ale nie był on jedynym towarzyszem jej nocy.

Sędzie uznał, że ponieważ chodzi tu o stary zwyczaj, więc moralność nie została naruszona — w braku jednak dowodów, że to właśnie Work jest ojcem dziecka, powództwo o alimenty oddalił.

—o—

Sędzia nowojorski każe bić pijaków

Oryginalny wyrok wydał ostatnio sędzia pokoju dzielnicy Brooklyn w Nowym Yorku. Wyrok ten upoważnia mieszkankę Brooklynu p. Hilian do bicia syna, który według skargi złożonej przez matkę do sądu jest niepoprawnym pijakiem. W motywach sędzia oświadcza, że bicie jedynie może utrzymać na prostej drodze niepoprawnego pijaka. Dodać trzeba, że syn p. Hillian liczy sobie... 31 wiosen.

To i owo...

NAJBOGATSZY DYPLOMATA I JEGO PRZEDSIĘBIORCZA ŻONA

P. Davies, dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, który niedawno został przeniesiony do Brukseli — jest na pewno najbogatszym dyplomatą w świecie. Poślubił córkę „króla“ zboża i zajął poczesne miejsce wśród krezusów amerykańskich.

Kiedy go mianowano ambasadorem w Moskwie, przywiózł tam 2 tys. lirów mrożonej śmietany i tonę produktów spożywczych.

Czyżby się obawiał, że w stolicy ZSRR, nawet ambasador może nmrzeć z głodu, jeżeli nie posiada zapasów sprowadzonych z zagranicy? Nie, tak pesymistycznie chyba nie zapatrywał się na położenie gospodarcze Sowietów.

Szło tu o panią Davies, która robi doświadczenia nad zamrażaniem artykułów spożywczych.

Nie zadawalając się tytułem ambasadorowej pani Davies jest przewodniczącą rady nadzorczej trustu produktów żywnościowych.

Pan Davies jest jej drugim mężem; pierwszym był wuj głośnej Barbary Hutton.

Kiedy wyżsi urzędnicy sowieccy komisariatu spraw zagranicznych zobaczyli jak ambasador amerykański zaopatrzył się w prowiant, poczuli się wprost obrażeni.

Widząc ich miny, p. Davies wyjaśnił im:

„To tylko pomysł mojej żony, która nie lubi siedzieć z założonemi rękoma. Wiem, co mi grozi: będę miał w ambasadzie chłodnię i mleczarnię. Ale cóż robić? Nie mogę walczyć z żoną. Dlaczego? Bo się jej boję“.

P. Davies jest prawdziwym dyplomatą.

SKAZANY NA ŚMIERĆ WYPRAWIA UCZTĘ

Podobno w Ameryce wszystko jest możliwe. W każdym razie dzieją się tam rzeczy, o których w Europie nikomu się nie śniło.

Stany Zjednoczone mają swoją Florencję (istnieją tam także Rzym, Warszawa, Berlin i t. p.).

O tej amerykańskiej Florencji (w Arizonie) mało kto dotychczas słyszał, ale obecnie czeka ją wielki rozgłos dzięki zdarzeniu, jakim chyba żadne miasto nie może się pochlubić.

Skazano tam na śmierć niejakiego Jacka Odoma. Prośba o ułaskawienie została odrzucona.

Wówczas skazaniec zwrócił się do właściwych władz z inną prośbą. „Trudno“. — oświadczył „widzę, że nic mnie już nie uratuje. Ale chciałbym się przynamniej jeszcze raz zabawić przed śmiercią. Pragnę wyprawić ucztę pożegnalną dla krewnych i przyjaciół“.

Gubernator Arizony jest surowy (nie ułaskawił zbrodniarza), lecz nie okrutny.

Po krótkim namyśle postanowił nie odmawiać Odomowi ostatniej przyjemności.

W tych dniach w więzieniu florenckim odbyła się niezwykła uczta. Do stołu zasiadło 16 osób, które jadły i piły przez całą noc.

Ale wesołości brakło: tylko sam skazaniec był w dobrym humorze. Biesiada skończyła się o brzasku, przerwana przez dozorcę, który zawiadomił amfitriona, że kat już czeka.

Odom wzniósł po raz ostatni kielich mówiąc:

„Nigdy w życiu nie byłem taki szczęśliwy“.

Następnie pożegnał się z gośćmi i udał się do komory gazowej (w Arizonie skazańców uśmierca się gazem trującym), — skąd po chwili wyniesiono jego zwłoki.

Skazano go na śmierć za morderstwo rabunkowe. Zbrodnia przyniosła mu... 50 centów.

CZŁOWIEK, KTÓRY NIE POTRZEBUJE SNU OD 22 LAT ANI RAZU NIE ZASNĄŁ

W Budapeszcie mieszka niejaki Paweł Kern, który od 22 lat (dziś przekroczył pięćdziesiątkę) nigdy nie sypia.

W r. 1915 Kern służył w armii austriackiej. W lipcu tego roku odłamek granatu zranił go w głowę — i od tej chwili Kern nie zaznał snu.

Dziennik budapeszteński „Pesti Naplo“ ogłosił w tych dniach wywiad u człowieka, który obywa się bez snu.

— Muszę jadać osiem razy na dobę — zakomunikował na wstępie p. Karn współpracownikowi „Pesti Naplo“.

— Ponieważ nigdy nie śpię — jem także w nocy.

Dzień spędzam w biurze, gdzie pracuję do 6 wieczorem. Potem wracam do domu. Po kolacji czytam gazety i powieści oraz studiuję geografię, przy czym sam rysuję mapy. O 1 kładę się i zamykam oczy. Leżę tak dwie godziny z zamkniętymi oczyma. Robię to dlatego, że mógłym stracić wzrok, gdybym nie zamykał oczu co noc przynamniej na dwie godziny. Tak mi powiedział lekarz.

— O czym pan myśli, kiedy pan leży i nie może zasnąć? — zapytał dziennikarz.

— Recytuję w myśli psalmy Dawida i Biblię. To mię uspakaja duchowo i fizycznie. Jestem człowiekiem religijnym i lubię Biblię.

— Kiedy się pan czuje zmęczonym?

— Czasem po południu. Wtedy przerywam pracę i wpatruję się w jeden punkt. Po pół godzinie mogę już powrócić do pracy, zupełnie wypoczęty.

— Co to było z tym Amerykaninem, który chciał kupić pańską czaszkę?

— Od 22 lat otrzymuję codziennie różne propozycje z zagranicy. Proponowano mi podróż naokoło świata i nie wiem ile tournees z odczytami. Nie chcę jednak robić z siebie widowiska. Chcę żyć spokojnie w domu; nie pragnę ani majątku, ani sławy. Ów Amerykanin napisał do mnie kilka dni temu.

Są ludzie, którzy nie cofają się przed niczym, ale ja nie zgodzę się na taką szatańską tranzakcję. Moja dusza i moje ciało nie należą do mnie lecz do Boga.

— Czy pan chciałby odzyskać sen?

— Sen? Ależ już nie pamiętam co to jest.

Pan Kern wzniósł oczy do góry i zakończył filozoficznie:

— Zresztą, o co idzie? Kiedyś przecież będę spał... w grobie i wyśpię się za wszystkie czasy.

TRYBUNA SPORTOWA

PUWF. PRZECIW PARAGRAFOWI ARYJSKIEMU

Dyrektor PUWF., gen. Olszyna - Wilczyński przyjął delegację związku Makkabi, która przedstawiła mu sprawę pojawiających się na walnych zgromadzeniach wniosków o wprowadzenie paragrafu aryjskiego.

Dyrektor PUWF. miał zapewnić delegację, że porządek prawny nigdy nie będzie zakłócony i wyda w tej sprawie instrukcję, w sprawie uchwały podjętej na Zebraniu Związku Lawn - Tenisowego to będzie ona wstrzymana.

Dowiadujemy się jednocześnie, że na niedzielnym walnym zgromadzeniu polskiego związku szermierczego przy wniosku NZS. o wprowadzenie paragrafu aryjskiego obecny na zebraniu delegat PUWF. wyraźnie oświadczył, iż Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego nie życzy sobie dyskutowania nad sprawami i wnioskami, które godzą w statut związku.

Mimo tego oświadczenia sprawy te jednak poruszono.

Pikanterii w tej całej historii dodaje fakt, że do polskiego związku szermierczego należy tylko jeden żydowski klub, mianowicie Ż. T. G. S. Makkabi (Warszawa), który zresztą przejawia słabą żywotność.

Wszystkie więc uchwały mają charakter raczej demonstracyjny.

Tilden pierwszą rakietą świata

Słynni tenisiści zawodowi Anglik Perry i Amerykanin Vines ułożyli niezmiernie ciekawe listy najlepszych rakiet świata, zarówno zawodowych, jak i amatorskich.

Na pierwszym miejscu obaj umieszczają Tildena, twierdząc, że jest on niewątpliwie najlepszym tenisistą świata zarówno **wśród amatorów, jak** i zawodowców w okresie ostatnich 17 lat.

Pierwsza rakieta świata amatorów Amerykanin Budge znajduje się na liście Vinesa na 5 miejscu, a na liście Perryego nawet na 6-tym.

W obu listach zwraca uwagę, co jest najbardziej charakterystyczne, zupełne pominięcie von Cramma, Henkla i Bromwicha, którzy odnieśli tak wielkie sukcesy na ostatnich turniejach w Australii.

Neusslein i Koželuch zajmują ostatnie miejsca, a Parker - Pajkowski, Mac Grath i Austin zostali pominięci na korzyść Johnstona. Świadczy to o wybitnej stronniczości obu list.

Lista Perry'ego: 1) Tilden (Ameryka) 2) Vines (Ameryka) 3) Johnston (Ameryka), 4) Lacoste (Francja) 5) Cochet (Francja), 6) Budge (Ameryka), 7) Borotra (Francja), 8) Nuesslein (Niemcy), 9) Crawford (Australia), 10) Patterson (Australia).

Lista Vinesa: 1) Tilden (Ameryka), 2) Perry, 3) Johnston, 4) Lacoste, 5) Budge, 6) Borotra, 7) Cochet, 8) Nuesslein, 9) Koželuch (Czechosłowacja), 10) Crawford.

Przykra porażka polskiej reprezentacji

w Londynie

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, odbywających się w Londynie Polska poniosła dotkliwą porażkę, przegrywając z Austrią 0:5.

Polacy zaprezentowali się bardzo słabo.

Żaden z naszych zawodników nie wygrał swego meczu nawet Erlich nie umiał pokonać swych doskonałych przeciwników, mistrza świata Bergmanna i Liebstera.

Czy Charlie Chaplin się rozwodzi?

Od pewnego czasu kursują po Hollywood i Nowym Yorku ploteczki na temat rozwodu Chaplina z Paultte Goddard. Byłby to już czwarty rozwód sławnego artysty, tym dziwniejszy, że zarówno Chaplin, jak i jego rzekoma żona zaprzeczają, jakoby w ogóle byli małżeństwem.

Ale w Hollywood to nie ma znaczenia. Tam często artyści filmowi zatajają swoje małżeństwa, ażeby uchronić się przed ciekawością wścibskich reporterów, a także ażeby nie zaszkodzić sobie w oczach swoich młodocianych wielbicielek, a niektórzy artyści zobowiązują się w kontrakcie, że nie zawrą małżeństwa. W tym wypadku nie pozostaje nic innego, jak małżeństwo w największej tajemnicy. Ale do tych nie należy Chaplin, nie jest on bowiem młodocianym, romantycznym amantem, a poza tym jest on jednym z tych licznych, którzy umieją chronić swoje życie prywatne przed natrętnością prasy i publiczności. Z jakiego więc powodu zatajałby swoje małżeństwo?

Kiedy Chaplin przed czterema laty przygotowywał swój ostatni film, do głównej roli kobiecej zgłosiło się około stu kandydatek. Natknął on się pewnego dnia przypadkowo na extra girl Paulette Goddard i był olśniony jej niezwykłą urodą. Zrobił natychmiast kilka próbnych zdjęć, i znalazł się naraz w swojej fazie egzaltacji, tak charakterystycznej dla niego. Ówczesny sekretarz Chaplina Jim Tullyopowiad a, że Chaplin całymi tygodniami o niczym innym nie mówił i nie myślał, tylko małej Goddard.

Wykończono film i Chaplin udał się w podróż. Paulette Goddard z nim. Dobrze poinformowani przyjaciele Chaplina twierdzą, że ślubu udzielił im zaraz na wstępie podróży kapitan jachtu „Panacea". Lita Gray poprzednia żona Charliego, przysłała telegram gratulacyjny.

Po powrocie z podróży zamieszkała Paulette w pięknej, na pagórku w Beverly Hills położonej posiadłości Chaplina. Na wszystkich przyjęciach pełniła rolę pani domu, a dla świata zewnętrznego była panią Chaplin.

Ale mimo to Charlie i Paulette stale twierdzili, że nie są małżeństwem, a znajomi i przyjaciele w cichym porozumieniu nie poruszali tej sprawy. Ta kbyło przez cztery lata.

Nikt w Hollywood nie wątpił w małżeństwo Chaplina niektórzy twierdzili, że Chaplin z zabobonu otocza tajemnicą swoje małżeństwo nie chce bowiem, żeby i ono jak poprzednie, smutno się nie skończyło.

Ale te wszystkie środki zaradcze zdaje się nie wiele pomogły. Opowiadają, że Paulette ostatnio urządza sama na własną rękę weekendy w Palm Springs. Zapytana, czy jest prawdą, co się rozpowiada o jej rozwodzie wybuchnęła swoim srebrzystym śmiechem: „Nie możemy się rozwieść, bo nie byliśmy w ogóle małżeństwem".

—o—

GENERAŁ WIENIAWA PRZYJĄŁ MANDAT

Dowiadujemy się, że wybrany na prezesa Pl. Zw. Szermierczego gen. Wieniawa - Długoszewski definitywnie przyjął mandat.

Istnieje możliwość że nowy zarząd P. Z. Szermierczego zdecyduje się za prosić do współpracy kilku członków dawnego zarządu.

Katowice budują halę o najdłuższej bieżni na świecie.

Swego czasu Pogoń katowicka zwróciła się do magistratu m. Katowic o przebudowanie hali wystawowej w parku Kościuszki na halę sportową.

Chodziło przede wszystkim o wybudowanie w tej hali drewnianej bieżni.

W tych dniach magistrat zgodził się na wybudowanie bieżni, która ma być jedną z największych na świecie (jeżeli chodzi o długość), długość bieżni bowiem będzie wynosiła ponad 200 m., podczas gdy najdłuższa drewniane bieżnie, znajdujące się w Ameryce, nie przekraczają 180 m.

Londyńskie życie nocne

Nocne rozrywki i zabawy w Londynie — to niezbyt łatwa sprawa. Zarezerwowane są one przede wszyskim dla kapitalistów. Dla obcych, którzy właściwie jedną nogą stoją poza granicami kraju życie nocne jest wprost niemożliwością nie tylko z powodu koniecznych funduszów. Bo, jak wiadomo, „Dora" jest jeszcze w mocy. „Dora" to jest ustawa wydana podczas wojny, a regulująca kwestię wyszynku alkoholu. W Londynie można dostać napoje alkoholowe tylko między godz. 12—2 w południe i 6—12 w nocy.

Uwzględniając to wszystko, życie nocne Londynu przedstawia się następująco:

T. z. „lepsi ludzie" chodzą wieczorem do kina lub teatru tylko wieczorem, bo ostatecznie i bogaci ludzie pracują za dnia. Ale co robić, skoro teatr albo w program kinowy już się skończył? Dla niezamożnych ludzi ta sprawa nie jest w ogóle problemem: idą oni do słynnych piwarni Lyonsa, otwartych w dzień i noc. — Wypijają na prędce szklankę piwa lub whisky i zadowoleni idą do domu spać. Niektórym wystarcza szklanka herbaty czy lemioniady. Ale bogaci ludzie mają pieniądze, poza tym ubrali się we frak lub w smoking, nie idą więc na chwilę do Lyonsa, ale do klubu nocnego. Ale że także w klubach nocnych, jak i we wszystkich lokalach nocnych obowiązuje „Dora", więc z wybiciem północy kelner sprząta wino ze stołu. To samo dotyczy szampana i whisky. A co teraz, co dalej? Tu musimy jeszcze dodać, że „Dora" nie dotyczy zamkniętych klubów, bo ostatecznie można wypić kieliszek whisky u siebie w domu, przy zamkniętych drzwiach Ale do klubów kobiety nie mają wstępu, a są jeszcze ludzie który pragną wypić swój kieliszek w miłym towarzystwie.

Pozostaje więc tylko klub nocny, bottler-party. Na wszystkich rogach i kątach wykwitają stale nowe kluby nocne, ale zazwyczaj żywot ich jest krótkotrwały: oko władzy zbyt ostro czuwa.

A to się tak odbywa: płaci się wstęp i basta. W lokalu znajdują się tak zwane „Consumation-Girls", które należą do klubu i są jego członkiniami. Tylko one mają prawo zamówienia napoi alkoholowych. Musi się więc taką damę zaprosić do swojego stołu i wręczyć jej odpowiednią monetę, a ona już zamawia trunki. Ale to kosztuje dużo pieniędzy a policja nie uznaje obejścia ustawy „Dora". A jeśli człowieku jesteś w dodatku cudzoziemcem i przyłapano cię na bottle-party, możesz być całkiem spokojny, że w przeciągu 24 godzin znajdziesz się poza granicami Wielkiej Brytanii! A więc i drogo i niebezpiecznie!

Chwilowo ogromnym powodzeniem wym systemie. Klub ten nazywa się „Klubem czterystu", co zresztą wcale nie oznacza, że klub ten liczy czterystu członków. Tak się tylko nazywa, a że klub ten do swoich gości zalicza także i członków najwybitniejszych rodzin w kraju, a nieraz nawet i członków rodziny królewskiej, więc system jego jest poniekąd ulegalizowany. Wstęp kosztuje tylko 7 szylingów, ale zamawiać trzeba napoje na kilka tygodni naprzód. Kto więc ma zamiar pójść do „klubu czterystu" musi zamówić u hurtownika kilka powiedzmy z dziesięć, flaszek whisky czy szampana i z góry za nie zapłacić. Whisky posłane zostanie do klubu i na życzenie podane do stołu. Jeśli zamówiłeś trunki u hurtownika możesz spokojnie pójść któregoś wieczora do klubu, usiąść przy stoliku i zażądać od kelnera whisky. Możesz wtedy pić jak długo ci się podoba i na ile masz ochotę. Rozumie się, że klub na każdej flaszce sporo zarabia. Ale system okazał się znakomity, policja dotychczas jeszcze nie wniosła swojego sprzeciwu.

Ale system ten jest taki znakomity tylko dla ludzi bardzo bogatych, którzy mogą sobie pozwolić na skrzynię alkoholu. Mniej zamożni muszą pozostać przy swojej nielegalnej „botler party" która nawiasem mówiąc, też jest szalenie droga. A kto nie ma środków na te nocne przyjemności, no, ten musi zadowolnić się piwem u „Lyonsa" albo — i to może najtańsze inajbezpieczniejsze — może pójść do łóżka spać.

Kącik kobiecy

LAMA I TIULE A SEZON KARNAWAŁOWY.

Pełne 2 miesiące przypadło na te goroczny karnawał. I właśnie dlatego taki długi okres zabaw przynosi stokroć więcej kłopotów dla każdej z pań. Boć trzeba wyglądać i ładnie i modnie.

Tymczasem materiały jak na złość są drogie. Wszak lama i tiule, pod znakiem których jest tegoroczny kar nawał, są materiałami kosztownymi. Pokusa jednakże do tej lśniącej tkaniny, jaką jest lama, do całej gamy najpiękniejszych kolorów zwycięża, jak się jej więc oprzeć. W dodatku lama ma tak idealną płynność i mię kkość, jak żaden inny materiał.

Obok lamy w tegorocznym sezonie górują także tiule, które, ze względu na swą nowość pomysłu i subtelność rysunku zdobył sobie b. duże wzięcie. Oznaką pocieszającą dla pań jest to, że te najmodniejsze nowości nie wyrugowały wszelkich innych jedwabi, należy tylko dobrać odpowiedni odcień i fason sukni.

MODA I JeJ „DZIWACTWA“

Jak bowiem zdefiniować ostatni krzyk mody, jak tylko tym epitetem modne obecnie kapelusze. Ani nie są oe zbyt twarzowe, ani normalne w swej formie. Jedną tylko mają zaletę, a mianowicie brak szablonowych fasonów, modele są ściśle indywidualne. Panuje tu wszechwładnie modystka, która fantastyczną pomysłowością stara się prześcignąć konkurujący magazyn, tak, że nieomal każdy kapelusz to małe arcydzieło modystki, zapomina się jednakże przy tym o jego przeznaczeniu, a więc czy jest twarzowy. Modne są kapelusze małe, średnie, a więc kapelusze tyrolskie, berety i owe najróżnorodniejsze powyginane dziwolągi, stwarzające niebywałe formy geometryczne.

Popularnym jest kapelusz o kształcie ściętego stożka, przy czym linia ścięcia jest nierówna i podkreślona.

Zasadą jest, że całe czoło i jeden brzeg fryzury pozostaje odsłonięty. Materiałem do tworzenia tego rodzaju dziwactw, to filc matowy i welurowy. Sportowe kapelusze podporząd kowują się modelom futrzanym.

DOMOWE RECEPTY NA KOSMETYKI. KREM TŁUSTY NA NOC.

Wziąć łyżkę lanoliny bezwodnej, dolać do niej wody, tyle, ile przyjmie i utrzeć w słoiczku. Gdy już dobrze będzie roztarta, dolewać olejku migdałowego tak długo dopóki krem nie będzie miał konsystencji niezbyt gęstej śmietany. Można dodać parę kropel jakiejś esencji kwiatowej, gdyż lanolina ma dość nieprzyjemny zapach.

Jest to idealny i najzdrowszy krem tłusty, bardzo odpowiedni na skórę suchą.

Trzeba pamiętać, że jest to bardzo tłusty krem i nie należy nadużywać go, aby nie przetłuścić sobie skóry.

—o—

Nowe nazwy ulic

w Krakowie

Rada Miejska w Krakowie na posiedzeniu ostatniem uchwaliła szereg zmian, względnie nowych nazw ulic w Krakowie, m. in.:

W dz. V: 1) ulicy Pędzichów-bocznej nazwę „ul. Zygmunta Wróblewskiego“, 2) ul. Krowoderskiej-bocznej na ul. Jerzego Żuławskiego na gruntach Rippera nazwę „Ul. Oskara Kolberga“.

W dz. XII: 3) ul. Na Stawach nazwę „Ul. Michała Stachowicza“, 4) ul. bocznej i T. Kościuszki biegnącej ku pl. Na Stawach, nazwę „Ul. Bolesława Komorowskiego“. 5) Przedłużenie ul. Smoleńsk, od Al. Krasińskiego do ulicy Łowieckiej nazwę „Ul Rtm. Dunin - Wąsowicza“.

W dz. XIII: 6) ul. Wolskiej bocznej nazwę „Ul. Pod Sikornikiem“. 7) ul. bocznej między ul. Król. Jadwigi, a ul. Emaus, nazwę „Ul. Jaxy Gryfity“.

W dz. XIV: 8) ul. nowootwierającej się od Al. 3 Maja do kolonii pracowników P. K. K. O. — „Ul. Pększyca - Grudzińskiego“ 9) ul Wewnętrznej w kolonii P. K. K. O. od wylotu ulicy wymienionej pod poz 7) do ul. Reymonta (równoległą do ul. biegnącej wzdłuż stadionu sportowego) „Ul. Włodzimierza Koniecznego“. 10) ul. powstałej wzdłuż granicy parku Krakowskiego, od ul. Szopena do ul. Czarnowiejskiej, nazwę „Ul. Karola Szymanowskiego“. 11) nowootwartej ulicy w kolonii pracowników P. K. K. O., przylegającej do stadionu sportowego, nazwę „Ul. Wyrwy-Furgalskiego“

W dz. XV: 12) placowi przed parkiem Krakowskim u wylotu ul. Karmelickiej, między ulicami Ruską i Wybickiego, nazwę „Placu Inwalidów“.

W dz. XVII: 13) ul. bocznej Wrocławskiej, obok szpitala garnizonowego, między ul. Wrocławską a Skadową, nazwę „Ul. Iwona Odrowąża“. 14) przecznicy pierwszej po prawej stronie ul. Józefa Friedleina ku ulicy Wrocławskiej bocznej nazwę „Ul. Emilii Plater“.

W dz. VXIII: 15) ul. bocznej Al. 29 Listopada, nazwę „Ul. Gen. Prądzyńskiego“. 16) ul. bocznej Al. 29 Listopada ku linii kolejowej Kraków — Miechów, nazwę „Ul. Marana Langiewicza“.

W dz. XIV: 17) ul. Kieleckiej bocznej nazwę „Ul. Wilka - Wyrwińskiego“. 18) ul. Grunwaldzkiej bocznej nazwę „Ul. Harwina Piątka“. 19) ul. Wiślisko, nazwę Al. Ignacego Daszyńskiego“. 20) przecznicy od rogu ul. Grzegórzeckiej do nowobudującej się szkoły na gruntach poaugustyańskich, nazwę „Ul. Wiślisko“.

Nazwy te po zatwierdzeniu przez województwo wejdą w życie.

NOWY WIELKI CMENTARZ

w Krakowie

(x) Od dłuższego czasu Zarząd Gminy m. Krakowa zabiega o nabycie większych obszarów pól poza granicami gminy w celu założenia wielkiego, nowego cmentarza. Rozmowy z gminą Bieżanów, na której terenach zamierzano pierwotnie założyć wspomniany cmentarz zakończyły się niepomyślnie. Bieżanów odmówił sprzedaży gruntów na powyższy cel.

Obecnie są w toku usiłowania nabycia około 200 morgów na terenach gminy Czerwonego Prądnika. W tym celu odbywają się układy z przedstawicielami Szpitala św. Łazarza, i Zakonu OO. Dominikanóf, którzy w tej gminie posiadają swoje łany. Sprawa byłaby już może pomyślnie załatwioną, gdyby nie stanowisko niektórych gospodarzy małorolnych, od których m. Kraków musi ewentualnie wykupić pola leżące w bezpośrednim sąsiedztwie wspomnianych wyżej terenów.

W związku z tym, brana jest pod uwagę konieczność dalszej rozbudowy sieci tramwajowej aż do Czerwonego Prądnika.

—o—

NA MARGINESIE

Wykładowca: Proszę mi powiedzieć co jest trudniej wybijać szyby, czy je wprawiać?

?:

Wykładowca: Wybijać, gdyż do tego potrzeba jest mieć wykształcenie conajmniej szkoły średniej, podczas gdy do wstawiania wystarczy 7 klas szkoły powszechnej.

—o—

Urlop prez. dra Rodzyńskiego.

Wiceprezydent miasta dr. R. Radzyński bawi obecnie na urlopie poza Krakowem. Obejmie z powrotem urzędowanie 9. II. Agendy wiceprezydenta Radzyńskiego prowadzi w zastępstwie wiceprezydent dr. Klimecki.

TEATR BAGATELA

Z dniem dzisiejszym wchodzi na afisz Bagateli nowa rewia pt. „Figle karnawałowe“

W rewii bierze udział cały zespół artystyczny żegnający Kraków z Grabowską, Pilarskim, Rytowskim, Regnisem oraze baletem na czele.

Rewię cechuje wesołość, pomysłowe dekoracje, oraz atrakcyjny program.

Ponadt film „Mali bohaterowie“.

Z OPERETKI LWOWSKIEJ

W czwartek piątek i sobotę i niedzielę w Sali Saskiej ul. św. Jana 6 odbędą się pożegnalne występy operetki lwowskiej nowym programem pióra H. Zbierzchowskiego pt. „Ta joj“, ta my ze Lwowa.

Na czele zespołu A. Kaczorowski.

Początek przedstawień codzienie o 8-mej, w sobotę i niedzielę o 5-tej pop. w niedzielę o 4.15 6.15 i 8.15.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Jutro w piątek „Czemu kłamiesz najdroższa?“ komedia muzyczna H. Lengefeldera i S. Tischa z muzyką K. Markera w reżyserii W. Radulskiego w premierowej obsadzie.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15 Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber — Drukarnia „Monopol“, Kraków, ul. Na Gródku 2.